

Depozyt republikanizmu. Fotorelacja z konferencji o specyficie polskiego oświecenia

W czwartek, 17 października na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się zorganizowana przez Teologię Polityczną konferencja naukowa poświęcona specyficie polskiego oświecenia. Wybitni akademicy dyskutowali na temat kształtu, jakie oświeceniowe idee przybrały na gruncie polskiej tradycji, osadzając ją jednak w szerokim kontekście europejskiej historii, filozofii i geopolityki.

Tło rozważań naszkicowane przez prelegentów z intelektualnym rozmachem i naukową rzetelnością pozwoliło uchwycić charakterystykę epoki, która stanowi chronologiczny interwał jedynie w jednym z wielu, odkrytych nam wczoraj sensów. Prof. Zofia Zielińska, prof. Richard Butterwick-Pawlikowski, prof. Martyna Deszczyńska, prof. Tomasz Chachulski, prof. Kazmierz Korab i prof. Andrzej Waśko zaprezentowali drogi, jakimi zrodzone wtedy myśli poprowadziły naszą kulturę.

Spotkanie zainaugurował pomysłodawca konferencji, Dariusz Karłowicz, przypominając niedawno wydaną książkę Gertrude Himmelfarb pt.: *Drogi do nowoczesności*. Wskazał na zgubność mirażu obecnego w popularnej wizji oświecenia, czyli jednolitej, uproszczonej kliszy kryjącej się pod hasłem *siècle des Lumières*. Jednotorowość takiego spojrzenia zawęża horyzont rozumienia procesów historyczno-

ustrojowych, które złożyły się na niepowtarzalny obraz polskiego oświecenia lub oświeceniowej polskości, jak można by rzecz ująć trawestując podział dokonany przez prof. Butterwick-Pawlikowskiego, który postulował konieczność stosowania pojęciowej dychotomii między oświeceniowym katolicyzmem i katolickim oświeceniem. Zerwanie ze schematycznym wtłaczaniem materii, mającej swoją narodową specyfikę, w formy właściwe francuskiemu oświeceniu to istotny krok w stronę odpowiedzi na pytanie, jak powinna wyglądać nasza nowoczesność.

Zerwanie ze schematycznym wtłaczaniem materii specyficznie narodowej w formy właściwe francuskiemu oświeceniu to istotny krok w stronę odpowiedzi na pytanie, jak powinna wyglądać nasza nowoczesność

Zofia Zielińska przeprowadziła historyczny wywód o stopniowym przekształcaniu się Polski z narodu sarmatów w nowoczesne państwo, zaznaczając wyjątkową rolę Stanisława Augusta

Poniatowskiego w tym procesie. Punktem wyjścia dla rozważań Zielińskiej był problem liberum veto. Przywołała głos Andrzeja Fredry, wyrażającego obawę przed niebezpieczeństwem królewskiego absolutyzmu, z drugiej przypominała słowa Stanisława Konarskiego, który wykazywał, że praktyczny wymiar tej szlacheckiej instytucji prawnej nigdy nie był przejawem ratowania wolności, a raczej petryfikowania korzystnego dla niej stanu rzeczy. Według założyciela Collegium Nobilium służyła ona raczej za narzędzie niszczenia sejmu, a przez to państwa. Stanisław August z kolei dowodził sprzeczności

poselskiej zasady ustrojowej z oświeceniowym racjonalizmem. Zielińska ukazała starcia interesów szlachecko-magnackich oraz ich sprzeciw wobec absolutyzacji władzy królewskiej, a także szereg wydarzeń, które doprowadziły ostatecznie do narzucenia Rady Nieustającej jako pierwszego nowoczesnego polskiego rządu.

Z tej opowieści wyłonił się obraz ukazujący postęp i stopniowe zwycięstwo rozwiązań racjonalnych wobec przeciwności, takich jak rosyjska hegemonia. Zielińska przypomniła również ważny akcent z historii polskiego prawa, który wydaje się być kluczowy z punktu widzenia dynamiki przedstawionej ewolucji ustrojowej, a mianowicie prawo o miastach królewskich – największą reformę Sejmu Wielkiego, przyjętą kilka miesięcy przed uchwaleniem Konstytucji 3 Maja. Choć polscy chłopcy nie uzyskali praw równych mieszczanom aż do XIX w., można uznać to wydarzenie za duży krok w stronę zadośćuczynienia słowom Hugona Kołłątaja powtarzającego, że „chłopcy muszą czuć się wolni”. W czasach oświecenia doceniono w Rzeczypospolitej problem państwowości bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, dokonał się wówczas staranny namysł nad jego strukturami i ustrojem.

*W czasach oświecenia
doceniono problem
państwowości bardziej niż
kiedykolwiek wcześniej,
dokonał się wówczas staranny
namysł nad strukturami i
ustrojem Rzeczypospolitej*

Kolejnym etapem konferencji było wystąpienie Richarda Butterwicka-Pawlikowskiego, który zwrócił uwagę na polaryzację ideologiczną narosłą wokół pojęcia

oświecenia. W efekcie, zamiast być przedmiotem poważnej analizy, stało się argumentem w politycznej przepychance. Instrumentalizuje się je też nierzadko, przeciwstawiając umiarkowanie „naszego oświecenia” nieopanowanemu szaleństwu racjonalizmu Zachodu. Równie nieuprawnione są utyskiwania na temat spóźnionego, za mało wyrazistego i zbyt klerykalnego rysu polskiego oświecenia. Zdaniem Butterwicka-Pawlikowskiego wszystkie te koncepcje są ślepią uliczką w drodze do zrozumienia, co tak naprawdę wyróżniało oświecenie na ziemiach polskich.

Czynnikiem wyróżniającym nie był również katolicyzm. Aby pojąć, skąd wzięła się ta konkluzja, należy przede wszystkim odróżnić katolickie oświecenie od oświeconego katolicyzmu. W ramach oświeceniowego katolicyzmu istnieje dychotomia. Po pierwsze, mamy do czynienia z nurtem opartym przede wszystkim na filozofii i pedagogice, głoszącym konieczność przyjęcia tego, co możliwe do pogodzenia z katolicką ortodoksją. Ma on na swym polu osiągnięcia takie jak reforma szkolnictwa, powstanie Collegium Nobilium czy wykształcenie się intelektualnej elity opartej na ideach oświecenia, katolicyzmu i patriotyzmu w latach 30. XVIII w. Wewnątrz drugiego nurtu z kolei skupiono się na pewnym przeakcentowaniu duszpasterskiego wymiaru Kościoła. Tępiono zabobonną, ludową religijność, kult maryjny czy obfitość architektoniczną w formie kościelnych ołtarzy bocznych. Krytykowano emocjonalną duchowość bernardynów wędrownych na rzecz bardziej ascetycznego w swej formie nauczania i rozleglejszej edukacji księży diecezjalnych. Butterwick-Pawlikowski zauważył dalej przełom, jaki nastąpił po kasacie zakonu jezuitów – w Polsce zaczęła wzrastać rola oświecenia katolickiego. Oświecony katolicyzm ustąpił miejsca procesowi oświecania z pomocą duchowieństwa. Ogromną rolę odegrał tu Hugo Kołłątaj, który dążył do gruntownej reorganizacji

duchowieństwa i który napawał strachem nuncjuszy apostolskich, ponieważ postulował ograniczenie władzy Stolicy Apostolskiej w państwie.

Należy odróżnić katolickie oświecenie od oświeconego katolicyzmu - podkreślał prof. Butterwick-Pawlikowski

Butterwick-Pawlikowski dowodził jednak, że opisane wyżej dwa nurty można wskazać charakteryzując

oświecenie również w innych krajach. Aby zrozumieć, co tak naprawdę wyróżniało Polskę, zarysował syntetycznie trajektorię oświecenia, dzieląc je na dwa zasadnicze etapy. Wczesne oświecenie, którego początek umiejscawia się w Niderlandach drugiej połowy XVII w., miało na nas stosunkowo mały wpływ. Zaczęło nabierać go dopiero w XVIII w., kiedy pierwotny przedmiot zainteresowania oparty raczej na teorii i stawianiu fundamentalnych, filozoficznych pytań przez Spinozę czy Locke'a, wyparło zainteresowanie nowymi ideami władzy i sprawowania rządów. Abstrakcja zaczęła ustępować praktyce i pragmatyzmowi. Oświecenie w tej późniejszej formie dotarło do Francji, a tą drogą do Rzeczypospolitej.

Specyfika naszego oświecenia opiera się więc zdaniem Butterwick-Pawlikowskiego nie na katolicyzmie a na uwarunkowaniach geopolitycznych i ustrojowych. W pewnym momencie, w efekcie długich wojen i zwyrodniałych praktyk liberum veto zaczęto poszukiwać nowych rozwiązań ustrojowych, które mogłyby zastąpić profil wolności republikańskiej. Prelegent podkreślił rolę Stanisława Augusta Poniatowskiego jako polskiego protoliberała postulującego

monteskiuszowski trójpodział władzy. Zwrócił również uwagę na późniejsze, ponowne odrodzenie wartości republikańskich poprzez asymilację do ich starożytnego rozumienia, ideę narodu, Konstytucję 3 Maja i rozpoczęcie drogi do zakończenia pańszczyzny jako czynniki charakteryzujące polskie oświecenie.

*Specyfika polskiego
oświecenia opiera się na
uwarunkowaniach
geopolitycznych i
ustrojowych*

Najszlachetniejszym wariantem polskiego oświecenia okazał się jednak według Butterwicka-Pawlikowskiego Tadeusz Kościuszko, który łączył w sobie

wszystkie kluczowe dlań elementy. Symbolicznym tego wyrazem był testament generała, w którym zdecydował się przekazać swoje pieniądze na uwolnienie amerykańskich niewolników. Niestety, Thomas Jefferson tej woli nie zrealizował.

Wystąpienie Martyny Deszczyńskiej koncentrowało się na pytaniu o konsekwencje przekonań oświeceniowych dla koncepcji religijnych, zarówno w ich aspekcie antropologicznym, teologicznym, jak i instytucjonalnym. Na tym tle wykazała, że polski wariant oświecenia nie był wyłącznie repliką rozwiązań płynących z Zachodu. Było ono, w znacznie większym stopniu, redukcją i adaptacją pojawiających się zapożyczeń, niż konstrukcją w oparciu o nie całkowicie nowej rzeczywistości. Również wpływ na potoczną obyczajowość i religijność z perspektywy kolejnych dekad, czy całego XIX wieku, nie okazał się

zbyt doniosły. Deszczyńska zauważyła również, że na gruncie polskiego oświecenia dokonało się swoiste odejście od chrystologii na rzecz dogmatu o opiece bożej.

W odróżnieniu od większości prelegentów, skupiających się głównie na kontekście historycznym polskiego oświecenia, prof. Chachulski przedstawił jego wymiar literacki. Negatywnym punktem odniesienia dla zjawisk na tym polu okazał się sarmatyzm, a do charakterystycznych gatunków literackich tego okresu można zaliczyć między innymi pamiętniki, bajki, okolicznościową literaturę polityczną, parafrazy biblijne, mesjady czy katechizmy. Oświecenie na gruncie literatury rozumiano jako działanie modernizacyjne, jednak często wracano też od XVI-wiecznych parafraz dzieł antycznych, popularnością cieszyła się literatura renesansu. Nie można także zapomnieć o dokonanym właśnie w okresie oświecenia przekładzie Biblii przez Jakuba Wujka. Wśród zjawisk charakterystycznych należy z pewnością wymienić też wzrost pamiętnikarstwa, nowe konwencje i sposoby narracji, jak na przykład opisy podróży i literatura drogi. Z jednej strony mieliśmy do czynienia z przewagą literatury świeckiej w stosunku do religijnej, jednak dało się zauważyć w społeczeństwie bardzo duże zainteresowanie tą drugą. Należy również wspomnieć o tekstach negatywnie odnoszących się do Kościoła, np. w motywach ciemnych i gnuśnych mnichów czy niewiarygodnych księży. Przykładem może być tu słynna „Podróż do Ciemnogrodu” autorstwa Stanisława Kostki Potockiego. Da się również dostrzec malejącą liczbę odwołań chrystusowych i maryjnych w poezji. Z drugiej jednak strony wspomnieć warto tłumaczenia psalmów autorstwa Karpińskiego i Kniazina czy większe skupienie się na oryginale Pisma Świętego zamiast popularnych wcześniej jego parafraz.

Oświecenie często rozumiane było w ówczesnej literaturze polskiej jako zjawisko, które ucywilizowało rzeczywistość świata ziemskiego. Około 1801 r. Franciszek Karpiński utożsamił sarmatę z figurą dawnego Polaka, przywiązane do kultu przodków i dawności właśnie jako wartości. To w Piśmie Świętym odnaleziono język, którym można by opisać egzystencję człowieka – tam też ma źródło stylistyka specyficznie polskich, unikalnych gorzkich żali. Pisarzom tamtego okresu, między innymi Kniazinowi i Karpińskiemu zawdzięczamy ukształtowanie niezwykle, literackiego obrazu natury, w którym centralnym punktem jest Bóg jako jej stwórca.

*To w Piśmie Świętym
odnaleziono język, którym
można by opisać egzystencję
człowieka – tam też ma źródło
stylistyka specyficznie
polskich, unikalnych gorzkich
żali*

Kazimierz Korab,
przystępując do
podjęcia tematu
„Wizja nowoczesnej
Polski według
Komisji Edukacji
Narodowej”, zwrócił
uwagę, że ogólne
podsumowania jej
działalności i

podstawowych osiągnięć są skutkiem lewicowej interpretacji, kładącej nacisk na laicyzację i upaństwowienie szkolnictwa. U ich podstaw leżą fałszywe mity o wyższości tych form realizacji idei szkolnictwa nad ich alternatywami. Korab zaś do najważniejszych osiągnięć KEN zalicza jej działalność programową, której kluczowymi elementami było nastawienie na współdziałanie, wszechstronny rozwój i integralne podejście. Wizja drogi do nowoczesnej Polski reprezentowana przez Komisję Edukacji Narodowej wiodła od podmiotowości edukacji,

nauczycieli i uczniów, poprzez wszechstronne przygotowanie do wypełniania politycznych, społecznych, moralnych i religijnych obowiązków.

Punktem wyjścia referatu Andrzeja Waśki było założenie konieczności poszerzenia kwestionariusza pytań dotyczących swoistości oświecenia w Polsce o takie aspekty, jak jego związki z innymi epokami. To długie trwanie różnych wątków oświeceniowego dziedzictwa wplecionych w polski romantyzm, pozytywizm, konserwatyzm i marksizm wydaje się właściwą miarą znaczenia tej epoki w kulturze polskiej.

Szukając wyróżników polskiego oświecenia Waśko podkreślił wpływ sytuacji politycznej Polski osiemnastowiecznej jako istotnego czynnika modelującego literacką, publicystyczną i praktyczną recepcję ogólnoeuropejskich idei oświecenia w naszym kraju, przesądzającego też o jego swoistości. Poezja i proza, sztuki plastyczne, architektura, teatr, prasa i produkcja książkowa pełniły w Rzeczypospolitej w II połowie XVIII wieku funkcje polityczne i użyteczne. Okres oświecenia w Polsce pokrywa się z okresem najbardziej dramatycznych wydarzeń w nowożytnych dziejach naszego narodu, a więc stanowi czas fundatorski dla nowoczesnego kształtu państwa i kultury narodowej, równocześnie zaś podjęte działania nie zapobiegły upadkowi Polski jako bytu politycznego.

Paradoksem polskiego oświecenia jest to, że oświeceniowe reformy kulturalne podejmowane w oparciu o zagraniczne wzory wytwarzały nowe zjawiska i instytucje, które okazywały się również „swojskie” i narodowe. Przykładem jest działalność Komisji Edukacji Narodowej czy wytworzenie nowoczesnej świadomości historycznej Polaków.

Oświecenie można rozumieć nie tylko jako okres historyczny, lecz i jako określoną ideologię, do której kluczowych elementów należą kult rozumu, odrzucenie przesądów i pozytywnej waloryzacji tradycji, potępienie fanatyzmu religijnego. Na rozumieniu nowoczesności w Polsce zaciążyło więc oświeceniowe przekonanie, że Polskę można uratować tylko pod warunkiem zmiany mentalności społeczeństwa i tylko przez rozwój zależny – modernizację imitacyjną. Takie rozumienie powinności „oświeconych” odcisnęło się fatalnie na programie reform, którego elementem w czasach stanisławowskich stała się przesadna walka z „sarmatyzmem”. Myślenie to znajdowało swoje realizacje i odbicia również w późniejszych dziejach Polski, poprzez przeniesienie punktu ciężkości racji stanu z klasycznych, politycznych aspektów, na sferę kultury, będącej w takiej sytuacji obszarem brutalnej walki między „postępem” a „zacofaniem”.

Relację opracowała Hanna Nowak

Obejrzyj nagranie z konferencji „Specyfika polskiego Oświecenia”

Konferencja odbyła się pod patronatem Muzeum Historii Polski w ramach programu „Patriotyzm jutra”.



Fot. Mikołaj Marczak